

# Głos ekologiczny

## BĄDŹ EKO, WSPIERAJ PSZCZOŁY!

**Pszczoły to wyjątkowo pożyteczne dla środowiska naturalnego owady. Dziś czyha na nie wiele zagrożeń, ale każdy z nas może zrobić dla nich coś dobrego.**



Coraz częściej usłyszeć można opinie o tym, iż pszczoły stały się gatunkiem wymierającym i jeśli ludzie nie zatrzymają szkodliwej dla nich ingerencji w naturalne środowisko, to kres tych owadów może nastąpić szybciej, niż ktokolwiek się spodziewa. I nie są to strachy na lachy, lecz realna groźba, bo pszczoły dziesiątkowane są przez zabójcze dla nich choroby oraz stosowane w rolnictwie środki chemiczne. Życie tym wyjątkowo pożytecznym owadom odpowiadającym wszak za zapylenie roślin, utrudnia również wycinanie tak zwanych miododajnych drzew oraz moda na częste i krótkie strzyżenie trawników. Tymczasem drzewa i kwietne łąki to dla pszczoł spichlerze z pożywieniem. Kiedy ich brakuje, brakuje też jedzenia dla pszczelich pasiek. I mamy się czym przejmować, bo już Albert Einstein miał powiedzieć, że gdy zginie ostatnia pszczoła, to ludziom pozostaną na ziemi jedynie cztery lata życia.

Co prawda część dzisiejszych naukowców kwestionuje możliwość życia ludz-

kości bez pszczoł jedynie przez cztery lata, ale nikt nie neguje tego, że pszczoły to wyjątkowo pożyteczne dla środowiska naturalnego owady i ludzie we własnym interesie powinni je chronić oraz wspierać. Działanie na rzecz pszczoł ma już w Europie zapalone - i to wysoko - zielone światło, gdyż Parlament Europejski wezwał całą Unię Europejską do inwestycji w ochronie pszczoł i udzielania wsparcia pszczelarzom.

Cieszyński pszczelarz Piotr Nytra przy każdej okazji podkreśla, że tak naprawdę każdy z nas może wspierać pszczoły i im pomagać. W dodatku nie wymaga to ani wiele zachodu, ani dużych wydatków. Bo ważną rolę odgrywa w tym zwyczajem. Kiedy ich brakuje, brakuje też jedzenia dla pszczelich pasiek. I mamy się czym przejmować, bo już Albert Einstein miał powiedzieć, że gdy zginie ostatnia pszczoła, to ludziom pozostaną na ziemi jedynie cztery lata życia.

wanych opryskach okolicznych pszczelarzy. Z kolei władze miast i gmin oraz szefowie spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych powinni z rozsądkiem podchodzić do wniosków - czasami bardzo skromnych grupek mieszkańców - domagających się wycięcia drzewa czy częstego koszenia trawników.

Piotr Nytra gdzieś tam propaguje pięć zasad przyjaciół pszczoł. Oto one: 1 - nie wypalaj traw, 2 - sadź rośliny rodzime i unikaj roślin obcych, inwazyjnych, 3 - pozostawiaj w ogrodzie czy na działce miejsca półdzikie, gdzie owady mogą znaleźć schronienie i pożywienie, 4 - używaj nawozów naturalnych, a nie sztucznych, 5 - pomagaj tworzyć gniazda dla pszczoł dziko żyjących (na przykład w postaci pustych środkiem łożdzyg związanych, przykrytych daszkiem i umieszczonych tak, aby wiatr i deszcz im nie dokuczał).

Żeby wspierać pszczoły nie trzeba mieć dużej działki z wieloma roślinami, bo także pięknie ukwiecony balkon będzie dla pszczoł prawdziwą gratką. (hos)

Jest „Drzewo Roku!”

## MIESZKO I GRUSZA NIE OCZAROWAŁY...

**Przez cały czerwiec trwało głosowanie na „Drzewo Roku 2018” w ósmej edycji konkursu organizowanego przez Klub Gaja w Bielsku-Białej. Internauci mieli do wyboru szesnaście szumiących okazów, rosnących w różnych miejscowościach w Polsce, z czego dwa znajdowały się w powiecie cieszyńskim.**

Do tytułu „Drzewa Roku 2018” zgłoszony został dąb Mieszko w Kończycach Wielkich, liczący około 500 lat, oraz Zielona Grusza, której wiek szacowany jest na 150 lat, rosnąca na trójstyku między Kończycami Wielkimi, Kończycami Małymi i Pruchną, ale na terenie pierwszej z wymienionych wiosek. Niestety jednak w internetowym plebiscycie „nasze” okazy nie zostały docenione i znalazły się daleko poza podium. Konkurs wygrało „kłęzące drzewo” w Krasnymstawie w województwie lubelskim, na które od-

dano 4131 głosów, i to ono otrzymało tytuł „Drzewa Roku 2018”. Drugie miejsce wywalczył dąb Henryk w Krakowie z 3612 głosami na koncie, a trzeci był dąb Ustrobiak w Ustrobniej w województwie podkarpackim - 2303 głosy.

Dąb Mieszko, zgłoszony do konkursu przez PTTK „Beskid Śląski” w Cieszynie, urzekł 415 internautów, a Zielona Grusza, zgłoszona przez Jana Machałę z Cieszyna, zaledwie 40...

Ideą konkursu jest szukanie drzew, które są nie tyle wiekowe, ale mają za sobą jakąś historię. Któ-

re pobudzają wyobraźnię i jednoczą lokalną społeczność. Które są przez ludzi kochane i pielęgnowane. Konkurs jest częścią szerszego programu edukacji ekologicznej Klubu Gaja, realizowanego przy wsparciu zarówno Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, jak i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Chociaż „nasze” okazy tym razem nie zostały nagrodzone, dalej zdobiją Śląsk Cieszyński i opowiadają wspaniałe historie... (kredo)

Pomóż owadom w ogrodzie

## DREWNIANE HOTELE

**Mają oryginalny wygląd i mogą stanowić dodatkową ozdobę ogrodu, ale przede wszystkim - dobrze wpływają na znajdujące się w nim rośliny i zapyłające je owady. To tylko niektóre z zalet specjalnych domków dla insektów, których stawianie na działkach jest ostatnio coraz bardziej popularne. Dzięki pomocy człowieka owady mają lepsze warunki do rozwoju swojej populacji.**

Swoiste drewniane hotele lubią zasiedlać na przykład dzikie pszczoły samotnice, zwane murarkami ogrodowymi. Murarki swoimi wymiarami są zbliżone do pszczoły miodnej, lecz nie produkują miodu. Ich celem jest „odwiedzanie” kwiatów w poszukiwaniu nektaru potrzebnego do utrzymania się przy życiu, co w ogrodzie ma istotne znaczenie dla zapylenia roślin. W naturalnych warunkach murarki najchętniej gnieźdzą się w pustych łożdzygach roślin baldaszkowatych, w trzinie pospolitej, a także w różnego rodzaju otworach wygryzionych przez inne owady w drewnie. Chcąc mieć jak najwięcej zapyłaczy w swoim ogrodzie, trzeba im więc stworzyć podobne warunki.

Domki dla owadów, w różnorodnych kształ-

tach, można kupić gotowe w sklepach, ale można też wykonać je samodzielnie - wystarczy zbić drewnianą skrzynkę z daszkiem i wypełnić ją rurkami. Na rurki najlepiej nadają się rośliny, których pędy są puste w środku, na przykład wspomniana trzcina pospolita rosnąca na stawach bądź na podmokłych terenach, ale także rdest sachaliński, forsycja, malina czy czarna bez. Pocięte rurki o długości około 10-20 cm najlepiej związać w pęczki po kilkadziesiąt sztuk i włożyć do domku. Przydatne mogą być również rurki bambusa, sucha słoma, drewniane deseczki, mech, trawa czy nawet szyszki. Wykorzystać można ponadto cegły dziurawki czy ponawiercane pieńki. W zakamarkach tych wszystkich przedmiotów znajdą schronienie i

złożą jaja setki pożytecznych istot.

Domki dla owadów należy ustawić na słupach na wysokości około 1,2-1,5 metra nad ziemią w przydomowym sadzie, jagodniku czy warzywniku, kierując jego przód na południowy-wschód, południe lub południowy-zachód. Można je też postawić bądź powiesić na drzewie czy w jakimś innym zakątku ogrodu. Należy unikać wystawiania hotelików w miejscach chłodnych i zawilgoconych. By domki nie stały się darmową stołówką dla lubujących się larwach i poczwarkach ptaków, można u wejścia do nich wstawić ramkę z siatką wolierową. Dla ciekawszego efektu wizualnego dobrze jest swoje dzieło pomalować kolorową farbą. (kredo)



**Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach**